



Uniwersytet Łódzki



WYDZIAŁ PRAWA
I ADMINISTRACJI

Katedra Prawa Gospodarczego i Handlowego

Prof. UŁ dr hab. Aleksander Kappes

Łódź, dnia 10 sierpnia 2018 r.

Ocena dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej

dr Adriana Niewęłowskiego

(postępowanie o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego
na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej)

I. Ocena rozprawy habilitacyjnej

1. Uwagi ogólne

Jako rozprawa habilitacyjna (osiągnięcie naukowe w rozumieniu art. 16 ust. 2 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki) wskazane zostało przez Habilitanta opracowanie *Prawo własności przemysłowej w spółkach handlowych*, stanowiące rozdział LIX tomu 14 C pracy zbiorowej *System Prawa Prywatnego* (red. R. Skubisz), Warszawa 2017.

Zwyczaj recenzja rozprawy doktorskiej lub habilitacyjnej rozpoczyna ocenę tematu wybranego przez jej autora. W tym przypadku jednak trudno o dokonanie takiej oceny. Temat przedłożonego opracowania trudno ocenić jako wybrany należycie lub nienależycie. Nie został bowiem wybrany przez Autora, a raczej zaakceptował On opracowanie tematu, co zresztą jest typowe dla opracowań takich jak systemy poszczególnych dziedzin prawa czy podręczniki. Zwykle podjęty temat stanowi sam w sobie element twórczy, gdyż sama decyzja o jego podjęciu zakłada, że jest on godny podjęcia, że zawiera określoną ilość problemów badawczych, w wyniku czego autor postanowił poddać je badaniu naukowemu. W przypadku zaś publikacji takich jak System Prawa Prywatnego tematy rozdziałów są ustalane przez redaktora naukowego danego tomu. Autor rozdziału, otrzymuje propozycję opracowania danego obszaru problematyki tomu. Może ją tylko przyjąć albo nie.

Opracowanie wskazane jako rozprawa habilitacyjna oparte jest niewątpliwie o spory zakres literatury, w niewielkiej części także zagranicznej. Podstawa bibliograficzna tego materiału nie wzbudza zastrzeżeń. Autor nie pominął żadnej istotnej pozycji z krajowej literatury przedmiotu. To samo tyczy się wykorzystanego orzecznictwa. Braki są niewielkie, wskazać tu można przykładowo monografię M. Zelka, *Umowa o rejestrację domeny internetowej*, Warszawa 2015 (Habilitant porusza kwestię zdolności aportowej prawa do domeny).

Opracowanie wskazane jako rozprawa habilitacyjna (osiągnięcie naukowe) obejmuje wiele szczegółowych problemów, wskazanych w dalszych uwagach.

Habilitant używa przede wszystkim metody prawnodogmatycznej i czyni to w sposób poprawny. Należy jednak wskazać, że metoda ta jest charakterystyczna dla pracy badawczej w naukach prawnych w zakresie badań o charakterze pierwotnym. Tymczasem opracowania wskazane jako rozprawa habilitacyjna w pierwszej kolejności opiera się o wyniki cudzych badań, które Autor systematyzuje. Opracowania te mają przede wszystkim charakter wtórny, co wynika zresztą z ich charakteru.

Systematyka opracowań wskazanych jako rozprawa habilitacyjna rozprawy jest poprawna. Należy jednak zauważyć, że systematyka tego typu opracowań jest z góry określona przez założenia wydawnicze i redakcyjne. Podlega też kontroli redaktora naukowego tomu. Ocena systematyki opracowań wskazanych jako rozprawa habilitacyjna byłaby więc w istocie oceną pracy redaktora naukowego tych opracowań. Tok wyводу jest klarowny i precyzyjny.

Język, jakim posługuje się Autor jest poprawny i precyzyjny. Do nielicznych wyjątków zaliczyć można nagminne posługiwanie się w całym opracowaniu określeniem „wnosić aportem”, „nabywać aportem” (np. s. 970, s. 1024). Określenie to jest wprawdzie rozpowszechnione w języku praktyki prawniczej, ale nie powinno się tego błędu powielać, zwłaszcza w publikacji o takiej randze jak System Prawa Prywatnego. Można przecież wyłącznie „wnosić aport” lub „wnosić jako aport” określone dobro lub prawo, tak jak można wyłącznie „wnosić wkład” a nie „wnosić wkładem”.

Przed wszystkim wskazać jednak należy, że Habilitant podjął nietrafną, moim zdaniem, decyzję, co do wyboru opracowania wskazanego jako osiągnięcie naukowe. Rozprawa habilitacyjna powinna przynosić **znaczny wkład w rozwój nauki prawa cywilnego**, zatem mieć charakter twórczy, i to znaczący. Powinna też stanowić przejaw samodzielnego wysiłku naukowego Autora, począwszy od wyboru tematu, poprzez stawiane tezy badawcze, na wnioskach skończywszy. Wówczas dopiero rozprawa naukowa może podlegać ocenie z punktu widzenia jej samodzielności, kreatywności i twórczego charakteru na tle aktualnego stanu danej dyscypliny by ocenić, czy stanowi ona znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej. Tymczasem opracowanie wskazane przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe, z natury rzeczy **nie ma takiego charakteru**. Opracowania systemowe, choćby najbardziej rzetelne, pogłębione i kompleksowe stanowią jedynie **zestawienie i usystematyzowanie stanu nauki i orzecznictwa z opracowywanej dziedziny**. Dlatego wysiłek naukowy autora takiego opracowania, choć często znaczny, nie przejawia się w pracy badawczej o charakterze „pierwotnym” - w badaniach własnych. Opracowania takie bazują bowiem na dorobku już istniejącym, który oczywiście jest tam systematyzowany i niekiedy oceniany („Należy przyznać rację pierwszemu/drugiemu pogładowi, gdyż”), jednak takie oceny nie mogą być uznane za przejaw działalności twórczej w roz. art. 16 ust. 2 ustawy o stopniach naukowych... Praca badawcza autora nad rozdziałem Systemu jest pracą nad cudzymi (niekiedy także własnymi) opracowaniami. Mają one z reguły charakter twórczy, jednak ich opracowywanie ma charakter **odtwórczy**, choć oczywiście wymaga znacznego czasu i doświadczenia naukowego. Wydawnictwa takie jak System Prawa Prywatnego stanowią **opracowanie istotnego dorobku i wkładu w rozwój dyscypliny, zawartego w wypowiedziach nauki i orzecznictwa, ale same w sobie nie stanowią takiego znacznego wkładu**. Dotyczy to także opracowania przedstawionego przez Habilitanta. Twierdzę tak z przekonaniem, także będąc współautorem tomu Systemu Prawa Prywatnego i tomu Systemu Prawa Handlowego. Dlatego przedstawienie ocenianego opracowania jako rozprawy

habilitacyjnej było w moim przekonaniu błędem ze strony Habilitanta. Błędem tym większym, że wydaje się, że jak najbardziej stać go intelektualnie na przygotowanie właściwej rozprawy habilitacyjnej.

Należy też podnieść inną istotną kwestię. Opracowanie wskazane jako rozprawa habilitacyjna to fragment pracy zbiorowej, pisany pod redakcją naukową. Oczywiście, nadzór ze strony redaktora naukowego bywa rozmaity, w zależności od charakteru publikacji, osoby redaktora, doświadczenia, wiedzy autora i innych okoliczności. Niewątpliwie nadzór naukowy redaktora naukowego ma – z założenia – charakter nie tylko „techniczny” ale i merytoryczny. Wszystko to oznacza, że opracowania takie, choćby dotyczyły najbardziej skomplikowanych zagadnień, *ex definitione* **nie mają charakteru samodzielnego**. Z tego też powodu nie powinny być wskazywane jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego.

W niniejszej recenzji wziąłem pod uwagę załączone do wniosku w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego oświadczenia redaktora naukowego t. 14 A Systemu Prawa Prywatnego, prof. zw. dr hab. Ryszarda Skubisz oraz kilku współautorów tego tomu i samego Habilitanta, jednak nie zmieniają one oceny przedstawionej powyżej.

Z powyższych powodów **nie mogę uznać**, że Autor przedstawił osiągnięcie, które stanowi:

- 1) dzieło opublikowane w całości lub w zasadniczej części, albo cykl publikacji powiązanych tematycznie lub
 - 2) zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne, lub
 - 3) część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego,
- w rozumieniu art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

W niniejszej recenzji uwzględniłem § 3 pkt 1 i § 4 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1.9.2011 w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego (Dz.U. 2011 Nr 196, poz. 1165) w takim zakresie, w jakim to było możliwe na podstawie informacji wynikających z dokumentów przedstawionych przez Habilitanta.

2. Uwagi szczegółowe

Opracowanie otwiera Wprowadzenie (§ 365). Autor rozpoczyna je od definicji pojęcia dobra niematerialnego, wskazując na dwojakie ujmowanie go w literaturze przedmiotu (ujęcie wąskie i szerokie). Sam ujmuje je jako „szczególny przykład dobra prawnego” i ujmuje je liberalnie (szeroko) uznając, że nie jest konieczne, by dobro takie było przedmiotem prawa bezwzględnego i wyłącznego (s. 879). Uznaje bowiem, że wystarczająca jest ochrona deliktowa i kontraktowa takich dóbr. Tu Habilitant popełnia zasadniczy błąd. Czym innym bowiem jest przedmiot prawa a czym innym jego ochrona, która może mieć charakter ogólny (np. z art. 415 k.c.) i szczególny (np. art. 18 u.z.n.k., art. 296 p.w.p.). Jednak w każdym przypadku dane dobro jest przedmiotem praw bezwzględnych. Podmiot takiego prawa, a także niekiedy, uprawniony posiadający obligacyjny tytuł do danego dobra (np. licencjobiorca) może korzystać z środków ochrony w razie naruszenia jego prawa. Uznanie, że dobro może nie być przedmiotem prawa bezwzględnego oznacza, że Autor uznaje kategorię „dóbr niczyich”. Nawet „utwory osierocone” w roz. art. 35⁵ ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych mają „właścicieli”, tyle, że nie są one znane.

W § 366 Habilitant omawia przedmioty własności przemysłowej jako składnik majątku spółki handlowej. Wskazuje spółki, w których ich rola ma ponadprzeciętne znaczenie. Dalej analizuje sposoby nabycia tych przedmiotów przez spółki handlowe (nabycie pierwotne i wtórne). Słusznie krytykuje pogląd, jakoby nabycie pierwotne możliwe było tylko w przypadku spółek kapitałowych (s. 887). Czyni też wzmiankę o sytuacji praw własnościowych w procesach transformacyjnych spółek (s. 898 – 889), jednak wzmianka ta jest stanowcza zbyt skrótowa i pobieżna, zwłaszcza gdy chodzi o podział spółki.

Następnie przechodzi (§ 367) do zasadniczej kwestii zdolności aportowej praw własności przemysłowej. Przedstawia pojęcie tej zdolności jako „sumę przesłanek, które warunkują wniesienie wkładu niepieniężnego do spółki handlowej” (s. 906), co stanowi ujęcie trafne, jakkolwiek powinno być raczej „warunkują dopuszczalność wniesienia”. Dalej wskazuje na wstępne kryteria oceny danego dobra niematerialnego jako potencjalnego przedmiotu aportu. Przedstawia zdolność aportową w ogólności. Niesłusznie uznaje kryterium zdolności bilansowej jako „nieaktualne” (s. 909-910), jakoby dlatego, że umieszczenie w bilansie spółki następuje dopiero po jej rejestracji, a zatem po ustaleniu zdolności aportowej. To pogląd całkowicie nietrafny. Kwalifikacja zdolności bilansowej może i powinna nastąpić przed rejestracją spółki, na etapie sporządzania umowy/statutu spółki (*a priori*) i nie można

uznać, że dopiero umieszczenie w bilansie „nadaje” zdolność aportową konkretnemu przedmiotowi. Autor wprawdzie powołuje się na reprezentującego taki nietrafny pogląd K. Oplustila, jednak, skoro go podziela, musi się liczyć z krytyką, zwłaszcza, że wskazuje uzasadnienie, które krytyki takiej nie wytrzyma. Nie wydaje się również przekonująco uzasadnione odrzucenie przez Habilitanta kryterium faktycznej dostępności wkładu (s. 911). Podziela natomiast kryterium pewności wkładu, w czym tkwi pewna sprzeczność, gdyż wydaje się, że dostępność ma wiele wspólnego z pewnością (w ujęciu przytaczanego A. W. Wiśniewskiego).

W dalszej części Autor obszernie i drobiazgowo analizuje poszczególne dobra niematerialne jako przedmiot aportu (§ 367, 368).

W prezentacji prawa ochronnego do znaku towarowego Habilitant wskazuje na znaczenie gospodarcze znaków towarowych. Znak *de lege lata* może być samodzielnym przedmiotem obrotu. Ich zdolność aportowa nie budzi wątpliwości, Autor kolejno wskazuje na spełnianie przez znak towarowy kolejnych kryteriów zdolności aportowej. Następnie przedstawia zagadnienia problemowe: wniesienie części prawa ochronnego, wniesienie wspólnego prawa ochronnego, wreszcie – licencji na korzystanie ze znaku w sytuacji, gdy znak jest równocześnie utworem w rozumieniu prawa autorskiego. Wskazuje na możliwość wniesienia części prawa i sposobu „podzielenia” tego prawa. Wskazuje też na niedopuszczalne sposoby podziału, w tym niedopuszczalność rozszczępienia uprawnień. W zakresie „problemu licencji” prezentuje pogląd, że w sytuacji, gdy znak jest zarazem utworem, nie ma potrzeby, by wraz z wniesieniem do spółki prawa ochronnego przenosić na spółkę także autorskie prawa majątkowe lub udzielać jej licencji prawnoautorskiej (s. 958), gdyż spółka ma odrębny tytuł (prawo ochronne) do znaku i jego eksploatacja jako utworu nie jest bezprawne, o ile wykorzystywanie to jest dokonywane na polach eksploatacji objętych prawem ochronnym. Z tą tezą należy polemizować. Zgodność z prawem na gruncie pwp nie oznacza, że nie może być mowy o bezprawności w świetle innych przepisów. Habilitant akceptuje zdolność aportową znaków powszechnie znanych, choć wskazuje na niewielkie znaczenie praktyczne tego zagadnienia z uwagi na powszechność rejestracji. Opowiada się natomiast przeciwko przyznaniu takiej zdolności w odniesieniu do znaków niezarejestrowanych, które nie mają charakteru powszechnie znanych. Na zakończenie przedstawia kwestię zdolności aportowej znaków wspólnych, której nie akceptuje.

W zakresie prezentacji *know how* jako aportu do spółki handlowej (s. 936 i nast.) Autor pominał jedyne w tej materii i często powoływane postanowienie Sądu Wojewódzkiego

w Warszawie z 2.7.1990 r., (sygn. XIV CR 1/90, Orzecznictwo Gospodarcze 1991, Nr 2, s. 8). Nie podzielam Jego poglądu na relację pomiędzy *know how* i tajemnicą przedsiębiorstwa. Tę ostatnią uważa autor za pojęcie węższe, z uwagi na możliwość wykorzystania *know how* także w działalności niekomercyjnej. Po pierwsze, tajemnica przedsiębiorstwa obejmuje wiedzę znacznie szerszą niż ta, która mieści się w definicji *know how*. Po drugie, definicja ta, zaprezentowana przez Autora (s. 937) zakłada przecież, że *know how* służy właśnie działalności gospodarczej, skoro są to informacje o charakterze technicznym i organizacyjnym, a takie wykorzystywane są wyłącznie lub niemal wyłącznie w działalności gospodarczej.

Następnie Habilitant przedstawia ograniczone prawa rzeczowe i prawa względne jako przedmiot wkładu (§ 369). We fragmencie dotyczącym użytkowania Autor popełnia nie tyle błąd co niezręczność: najpierw pisze, że użytkowanie może być atrakcyjnym wkładem do spółki, a w kolejnym akapicie, że użytkowanie, w szczególności użytkowanie dóbr niematerialnych nie może być wniesione jako aport (s. 977). Wprawdzie czyni wzmiankę, że wkłady takie wnosi się w sposób konstytutywny, ale problemu nie wyjaśnia w sposób przekonujący. Lepiej prezentuje się przedstawienie zdolności aportowej licencji (s. 981 i nast.). Omawia też kilka szczególnych przypadków aportów, obejmujących prawa własności przemysłowej i problematykę tzw. ukrytych aportów (§ 370).

W § 371 opracowania przedstawia ogólne zagadnienia wnoszenia aportów w kontekście specyfiki wnoszonych jako wkład dóbr niematerialnych. W zakresie oznaczenia wkładu, koncentruje się na *know – how*. Porusza problem relacji pomiędzy wniesieniem aportu a wpisem przeniesienia prawa w rejestrze Urzędu Patentowego RP. W tym zakresie nie uwzględnił roli spółki w organizacji, która ma istotne znaczenie dla mechanizmu wnoszenia wkładów umożliwiając wniesienie wkładów jeszcze przed rejestracją spółki w KRS a już po uzyskaniu wpisu w Urzędzie.

Na pozytywną ocenę zasługuje przedstawienie przez Habilitanta bardzo istotnego zagadnienia wyceny dóbr niematerialnych wnoszonych do spółek (§ 372). Wycena taka jest istotna, choć nieobligatoryjna w spółce z o.o. z uwagi na art. 175 k.s.h., natomiast jest obligatoryjna w spółce akcyjnej, co wyraźnie wynika z art. 311 i 312 k.s.h. Problem ten należało opracować, zwłaszcza, że wycena dóbr niematerialnych jest zagadnieniem znacznie bardziej skomplikowanym niż np. wycena nieruchomości. Autor starannie przedstawia najpierw ogólnie metody wyceny wkładów niepieniężnych, wykorzystując literaturę ekonomiczną, a następnie wycenę niektórych dóbr niematerialnych i – odrębnie - znaków

towarowych, trafnie uznając za właściwe w tym przypadku metody dochodowe (s. 1021). Natomiast stanowczo za mało miejsca poświęca zagadnieniu znaczenia wyceny w procesie rejestracji i podwyższenia kapitału w spółkach kapitałowych, nie wymieniając nawet art. 311 i 312 k.s.h., Wartości godziwej wkładów, sprawozdaniu założycieli i roli biegłego rewidenta poświęcając zaledwie jedno zdanie (s. 1023).

W § 373 Autor omawia prawa własności intelektualnej w stosunkach wewnętrznych między wspólnikami. Wydaje się, wbrew twierdzeniu Autora, że Spółka najczęściej nie dokonuje rejestracji prawa we własnym imieniu, bo z reguły rodzaj działalności, dla której dokonuje się zgłoszenia nie leży nawet w przedmiocie działalności spółki. Prawo to zgłasza na swoją rzecz zleceniodawca. Wspólnikowi spółki służą natomiast prawa autorskie osobiste jako twórcy, prawa autorskie majątkowe przenoszone są z reguły na zamawiającego. Prawa informacyjne także co do dokumentacji wynalazków, wzorów, *know – how*, oczywiście służą każdemu wspólnikowi spółki osobowej (z wyjątkiem komandytariusza i akcjonariusza spółki komandytowo – akcyjnej) na zasadzie art. 38 ksh. Jest to oczywiste i nie różni się od innych obszarów działalności spółki.

W § 374 Habilitant interesująco przedstawia prawa własności przemysłowej w stosunkach zewnętrznych spółek w stosunkach „kooperacyjnych” spółek handlowych. Należy wskazać, że pominął tak istotną i rozpowszechnioną formę kooperacji spółek, jaką stanowi konsorcjum.

Ostatnia część opracowania (§ 375) dotyczy praw własności przemysłowej w sytuacji likwidacji i upadłości spółki a także w procesach restrukturyzacyjnych, przede wszystkim ich, jak to określa Autor ich „zagospodarowania”. Podaje w tym zakresie trzy sposoby, w tym, „wykonanie prawa”, rozróżniając prawa niezbywalne i prawa” których realizacja przysporzy korzyści nie prowadząc do wygaśnięcia prawa”. Wskazany „sposób” nie jest prawidłowo przedstawiony, a w istocie nie istnieje. W przypadku „wykonania prawa” chodzi zapewne o korzystanie z niego przez czas likwidacji i wygaśnięcia wraz z wykreśleniem spółki z rejestru. W przypadku tych drugich ich „zagospodarowanie” następuje przez ich zbycie (samodzielnie albo wraz z przedsiębiorstwem spółki) lub przyznanie jednemu ze wspólników w ramach podziału masy polikwidacyjnej. Następnie Habilitant przedstawia szereg zagadnień szczegółowych. Wreszcie, omawia prawa własności przemysłowej w postępowaniach restrukturyzacyjnych spółek.

Lektura analizowanego rozdziału LIX t. 14 A Systemu Prawa Prywatnego w pełni potwierdza zaprezentowany w „Uwagach ogólnych” pogląd na temat znaczenia naukowego

wydawnictw „systemowych” jako osiągnięcia habilitacyjnego. Opracowanie Habilitanta prezentuje przyzwoity poziom naukowy, odpowiadający przeciętnemu, ogólnemu poziomowi Systemu Prawa Prywatnego a jego walor przejawia się przede wszystkim w systematyzacji i kompleksowym charakterze.

II. Ocena pozostałego dorobku naukowego

Pozostały dorobek Habilitanta obejmuje kilka obszarów badawczych. Wyróżnić wśród nich można: 1) ogólne zagadnienia prawa własności przemysłowej), 2) zagadnienia prawa nieuczciwej konkurencji, 3) prawo autorskie, 4) umowy w obrocie gospodarczym, 5) problematyka cywilnoprawna prac badawczych i ich wyników, 6) pozostałe. Dorobek ten składa się z 67 pozycji (monografie, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły, glosy) opublikowanych wyłącznie w Polsce. Jest ich w istocie o kilka mniej, gdyż poszczególne wydania tej samej publikacji wskazywane są jako osobne pozycje. Pomijam publikacje elektroniczne, których Habilitant wskazał 78. Jest też autorem dwunastu recenzji artykułów naukowych.

Pozostały dorobek ilościowo znaczenie przekracza liczbę zwyczajowo wymaganą od Habilitanta. Wartość naukową wielu z tych publikacji należy ocenić wysoko. Ponieważ trudno merytorycznie odnieść się do wszystkich wskazanych publikacji, ograniczam się do szczegółowej oceny dwóch z nich, które wydają się najistotniejsze.

A.

System Prawa Handlowego T.3. *Prawo własności przemysłowej* (red. E. Nowińska, K. Szczepanowska-Kozłowska), Warszawa 2015. Habilitant opracował fragmenty rozdziału I, *Pojęcie własności przemysłowej*, pkt 1.2. *Dobra niematerialne jako przedmiot stosunku cywilnoprawnego*.

Opracowanie autorstwa A. Niewęglowskiego jest zawarte w pkt. 1.2.1 – 1.2.6. tego rozdziału. Pojęcie własności przemysłowej jest jednym z czterech podrozdziałów, liczącym 45 stron. Dotyczy niewątpliwie istotnego zagadnienia wstępnego, które leży u podłoża wyodrębnienia dóbr własności intelektualnej i własności przemysłowej. Przy szeregu różnic pomiędzy tymi dobrami łączy je to, że nie są rzeczami, a jednocześnie rzecz jest niezbędna do ich poznania i korzystania. Problemy towarzyszące zgłębieniu dóbr własności przemysłowej dotyczą nie tylko braku definicji legalnej tego pojęcia, ale definicji dobra niematerialnego w ogóle. Nie jest chyba także uzasadnione oczekiwanie na stworzenie uniwersalnej definicji

tych pojęć, ani nawet na wskazanie takich cech charakteryzujących wskazane dobra, aby można stworzyć ich katalog oparty o wewnętrzny – rozłączny - podział. Autor, dostrzegając tę trudność, przedstawia zagadnienie dobra niematerialnego jako przedmiotu stosunku cywilnoprawnego w dwóch aspektach. Po pierwsze – z punktu widzenia samego dobra niematerialnego jako pojęcia prawnego. Po drugie – z punktu widzenia jego ochrony.

W zakresie pierwszego ze wskazanych aspektów Autor relacjonuje stan nauki wskazując na dwa ujęcia dóbr niematerialnych, nazywając je restrykcyjnym i liberalnym. Pierwsze zawęża pojęcie dobra niematerialnego do takich wytworów ludzkiego intelektualnych, które są punktem odniesienia dla wyłącznych i bezwzględnych praw podmiotowych. W grupie tej umieszcza także koncepcję techniczno-prawnego znaczenia dobra niematerialnego, która jest „syntezą dwóch elementów w strukturze tego dobra, a mianowicie substancjalnego i formalnego.” (str. 24). Istota restrykcyjnego ujęcia tkwi w tym, że konstytutywną przesłanką powstania dobra niematerialnego jest przyznanie mu ochrony przez statuowanie prawa wyłącznego i bezwzględnego. Drugie ujęcie („liberalne”) przyjmuje, że dobrem niematerialnym są wszystkie „przedmioty intelektualne”, które mogą stać się przedmiotami prawa. Koniecznymi przesłankami uzyskania statusu dobra niematerialnego jest indywidualizacja, uzewnętrznienie oraz wartość handlowa.

Autor zajmuje stanowisko, które określa jako pośrednie. Jego zdaniem: „Jeżeli jednak chcemy traktować dobro niematerialne jako rodzaj dobra prawnego i zarazem przedmiot stosunku prawnego, to musimy przyjąć, że jego status prawny wyznacza również istnienie prawnej ochrony. W ogóle niechronione przedmioty niematerialne nie powinny być traktowane jako dobra niematerialne, ponieważ nie są one zarazem przedmiotami stosunków prawnych. Żeby dobro niematerialne można było np. świadczyć w umowie (przenieść je na inny podmiot, upoważnić do korzystania z niego), musi istnieć prawnie zabezpieczona możliwość dysponowania takim przedmiotem. Taką możliwość zapewnia istnienie prawa bezwzględnego, ewentualnie ochrona deliktowa lub kontraktowa.” (s. 27). Przedstawione ujęcie nie łączy dobra niematerialnego ani z przyznaniem mu *ex lege* bezwzględnego prawa podmiotowego, ani z obiektywną możliwością uzyskania takiej ochrony, a jedynie z objęciem go ochroną w ogóle, bez względu na jej charakter i zakres. Jak już wskazywałem, czym innym bowiem jest przedmiot prawa a czym innym jego ochrona, która może mieć charakter ogólny (np. z art. 415 k.c.) i szczególny (np. art. 18 u.z.n.k., art. 296 p.w.p.). Jednak w każdym przypadku dane dobro jest przedmiotem praw bezwzględnych. Podmiot takiego prawa, a także niekiedy, uprawniony posiadający obligacyjny tytuł do danego dobra (np.

licencjobiorca) może korzystać z środków ochrony w razie naruszenia jego prawa. Uznanie, że dobro może nie być przedmiotem prawa bezwzględnego oznacza, że Autor akceptuje kategorię „dóbr niczyich”.

Drugi aspekt ujęcia dobra niematerialnego przedstawia je z punktu widzenia ochrony. Autor przedstawia krótki zarys kształtowania się pojęcia prawa na dobrach niematerialnych i wskazuje na ukształtowany przez tradycję ich charakter, jako praw podmiotowych wyłącznych i bezwzględnych, obejmujących korzystanie z dóbr niematerialnych.

Pozostała część opracowania A. Niewęgłowskiego jest poświęcona prawom własności przemysłowej jako prawom na dobrach niematerialnych. Obejmuje zarówno charakterystykę cech stanowiących wspólny mianownik jak i wskazanie różnic wynikających z odmienności przedmiotu, źródeł nabycia, zakresu ochrony i form komercyjnego używania. Przed nawias praw własności przemysłowej Autor wyprowadza te, które, choć mają podstawę w przepisach p.w.p., to nie mogą być uznane za prawa własności przemysłowej. Wskazuje na „prawa twórców” (art. 8 ust. 1 p.w.p), prawo do patentu, prawo do uzyskania prawa ochronnego oraz prawo do uzyskania prawa z rejestracji, uprawnienia racjonalizatora, uprawnienia użytkownicy uprzednich i późniejszych.

W głównym nurcie rozważań pozostają następujące zagadnienia. W pierwszym rzędzie cel wszystkich praw własności przemysłowej, którym jest wykorzystanie ich przedmiotu w działalności zarobkowej lub zawodowej, z jednoczesnym zastrzeżeniem odmienności w realizacji tego celu w ramach poszczególnych praw, co przekłada się na ich konstrukcję. Autor zasadnie oddziela prawa chroniące nowe rozwiązania, prawa chroniące oznaczenia odróżniające oraz prawo z rejestracji wzoru przemysłowego, które zdaniem Autora leży na pograniczu praw do rozwiązań i do oznaczeń.

Trudno zrozumieć zamieszczenie w tym punkcie (1.2.3. s. 45 - 47) rozważań na temat *know-how*. Jeśli problematyka *know-how*, czy szerzej informacji utrzymywanych w poufności, miałyby być omawiana, to raczej w zakresie przedmiotowego ujęcia dóbr niematerialnych, w tym dóbr własności przemysłowej, a nie wśród praw własności przemysłowej. Spory na temat natury *know-how* i art. 11 u.z.n.k. jako ewentualnej podstawy dla chroniącego je bezwzględnego prawa podmiotowego należy chyba uznać za przebrzmiałe, choćby w świetle implementacji dyrektywy Parlamentu i Rady (UE) nr 2016/943.

Następnie Autor charakteryzuje prawa wyłączne powstające na mocy decyzji administracyjnej i prawa powstające na innej podstawie (prawa twórców, prawa „do praw podmiotowych bezwzględnych”, prawa do znaków notoryjnych, do niezarejestrowanego

wzoru przemysłowego oraz do *know-how*). Lektura tego fragmentu opracowania ujawnia pewną sprzeczność. Z jednej strony – Autor odmawia prawom twórców, prawom do uzyskania praw bezwzględnych na dobrach własności przemysłowej i uprawnieniom użytkownicy charakteru praw na dobrach własności przemysłowej (s. 40). Z drugiej – analizuje te prawa jako regulowane przez przepisy p.w.p., ale nie powstające na podstawie decyzji administracyjnej, co jest prawdą oraz prawo do *know-how*, choć pomijając zastrzeżenie poczynione wyżej, w ogóle nie jest objęte regulacją ustawy Prawo własności przemysłowej.

Wydaje się, że Autor wprowadził jednocześnie zbyt wiele kryteriów, według których zamierzał przedstawić charakterystykę praw na dobrach własności przemysłowej, co zakłóciło tok wyводу i jego przejrzystość.

Opracowanie, co już podkreślałem, jest tylko fragmentem większej całości i ma na celu wprowadzenie do problematyki dóbr własności przemysłowej i praw bezwzględnych służących ich ochronie.

B.

System Prawa Prywatnego t.14 B *Prawo własności przemysłowej* (red. R.Skubisz), wyd. 2, Warszawa 2017. Rozdział XXVII. *Postępowanie w sprawie udzielenia prawa z rejestracji wzoru przemysłowego*.

Część opracowana przez Habilitanta obejmuje 40 stron, których 14 ostatnich, można przypisać autorstwu A. Niewęglowskiego. W pierwszym wydaniu Systemu (2012 r.) autorem rozdziału był prof. A. Szewc. Śmierć Profesora w toku prac nad drugim wydaniem Systemu spowodowała powierzenie aktualizacji rozdziału XXVII Habilitantowi (R. Skubisz, Przedmowa do wyd. 2).

Porównanie treści rozdziałów zamieszczonych w obu wydaniach prowadzi do następujących wniosków: 1) nie uległ zmianie układ wewnętrzny rozdziału, zachowano podział na opatrzone tytułem paragrafy, a w ich ramach na punkty; 2) nie uległ zmianie merytoryczny zakres rozważań, drobne zmiany mają charakter jedynie stylistyczny; 3) jedyna zmiana dotyczy tytułu i treści ostatniego paragrafu. W wyd. 1. Tytuł brzmiał: *Rejestracja wzorów przemysłowych z użyciem środków komunikacji na odległość*. Aktualnie brzmi: *Rejestracja wzorów przemysłowych z użyciem technologii informacyjnych*. Wraz ze zmianą tytułu uległ zmianie zakres rozważań.

Opracowanie Habilitanta jest poszerzone względem oryginału o wnioski wynikające z analizy ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej. Autor porządkuje wywód i przedstawia kolejno formy komunikacji zgłaszającego z UPRP, polegające na

wymianie dokumentów mających postać elektroniczną. Analizie poddaje środki komunikacji elektronicznej, platformę elektroniczną oraz statyczne środki zapisu elektronicznego, których jednak nie zalicza do środków komunikacji elektronicznej *sensu stricte*. Nie są bowiem formą przekazu, a jedynie utrwaleniem oświadczeń stron. Autor zwraca uwagę na problem zgłoszenia wzoru przemysłowego na informatycznym nośniku danych. Istota problemu tkwi w tym, że nowe rozporządzenie z 19.11.2016 r w sprawie dokonywania zgłoszeń w postaci elektronicznej, w przeciwieństwie do poprzedniej regulacji z 2008 r. nie zawiera przepisów umożliwiających dokonywanie zgłoszenia na informatycznym nośniku danych (np. CD), co jest niezrozumiałe wobec powszechności informatyzacji. Co więcej, stoi w sprzeczności z ustawą Prawo własności przemysłowej (art. 13 ust.2 p.w.p.). W konkluzji Habilitant wyróżnia trzy formy składania cyfrowej dokumentacji elektronicznej: „czysty” tryb elektroniczny – dokumentacja jest wytwarzana i przetwarzana bez konieczności tworzenia rzeczowych nośników, tryb hybrydowy - przygotowywanie dokumentacji z użyciem elektronicznych formularzy UP i złożenia w postaci wydrukowanych egzemplarzy oraz – również hybrydowy, wymagający zmiany we wskazanym wyżej rozporządzeniu – stworzenie elektronicznej dokumentacji i utrwalenie jej w cyfrowej postaci na informatycznym nośniku danych. Tryby mają charakter rozłączny. W tym zakresie wywody są istotne i wzbogacają oraz aktualizują pierwotne rozważania prof. Szewca.

Reasumując, ocenę pozostałego dorobku naukowego A. Niewęglowskiego należy stwierdzić, że jest on wystarczający do podjęcia dalszych czynności w przewodzie habilitacyjnym. Wobec jednak wskazanych zasadniczych zastrzeżeń co do oceny opracowania wskazanego jako osiągnięcie „zasadnicze”, nie jest możliwe, by pozytywna ocena pozostałego dorobku mogą wpłynąć na zasadniczą konkluzję niniejszej recenzji.

III. Pozostały dorobek

Pozostały dorobek oceniany w przewodzie habilitacyjnym obejmuje współpracę międzynarodową, dorobek dydaktyczny i popularyzatorski oraz uzyskane nagrody.

A. Niewęglowski jest laureatem czterech nagród za prace naukowe, w tym dwie nagrody Ministra Edukacji i Nauki i dwie Rektora UMCS.

W zakresie współpracy międzynarodowej Habilitant nie przedstawił dorobku. Natomiast brał udział w wielu konferencjach naukowych, na trzynastu wygłaszając referaty, co należy uznać za wynik ponadprzeciętny w przypadku adiunkta. Brał udział w komitetach organizacyjnych ośmiu konferencji naukowych. Jest członkiem komitetu redakcyjnego

ukraińskiego czasopisma wyspecjalizowanego we własności intelektualnej i członkiem rady programowej polskiego czasopisma naukowego obejmującego prawo spółek i prawa własności intelektualnej. Jest członkiem towarzystwa naukowego *Pro scientia iuridica*. Prowadzi także zajęcia dla aplikantów adwokackich. Był współwykonawcą ekspertyzy naukowej na temat finansowania spółdzielczości.

Dorobek dydaktyczny A. Niewęglowskiego obejmuje prowadzenie zajęć ze studentami prawa na Wydziale Prawa i Administracji UMCS z prawa handlowego i innych przedmiotów, przede wszystkim z zakresu prawa własności przemysłowej i prawa przedsiębiorcy. Jego działalność dydaktyczna jest wysoko oceniana przez studentów. Prowadzi także zajęcia na studiach podyplomowych z zakresu ochrony danych osobowych, którego program opracował. Jest promotorem i recenzentem prac licencjackich. Jest też opiekunem aktywnie działającego studenckiego koła naukowego.

Dorobek dydaktyczny i popularyzatorski A. Niewęglowskiego są zadowalające ale nie mają wpływu na konkluzję recenzji, z uwagi na negatywną ocenę osiągnięcia naukowego, co stanowi podstawowe kryterium oceny każdej recenzji habilitacyjnej.

IV. Konkluzja

Z powodów przedstawionych powyżej („Uwagi ogólne”) konkluzja recenzji jest **negatywna**. Mimo pozytywnej oceny pozostałego dorobku naukowego, nie można bowiem uznać, że Habilitant swoim opracowaniem przedstawionym jako osiągnięcie naukowe wniósł znaczny wkład w rozwój prawa prywatnego.

Mając powyższe na uwadze należy uznać, że rozprawa habilitacyjna i dorobek naukowy p. dr Adriana Niewęglowskiego **nie spełniają** przesłanki określonej w art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.) i nie mogą stanowić podstawy do dalszych czynności w postępowaniu habilitacyjnym.

Aleksander Kappes

